303. 304. 305. 306.

STR. 3: Po obu stronach frontu politycznego

Nr. 267 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Zakopane—Krynica, czwartek 29 września 1927 r. CENA 20 GR. Rok II.

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Dalszy etap konfliktu konstytucyjnego

List marsz. Rataja do marsz. Piłsudskiego

Marszałek Rataj oświadcza, że dekrety zostały uchylone

Marszałek Sejmu p. Rataj przesłał wczoraj wieczorem do p. Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego **odpowiedź na jego pismo z dnia 23 b. m. w sprawie uchylenia dekretów prasowych.** Pismo to brzmi:

Do Pana Prezesa Rady Ministrów w miejscu.

Na pismo Pana Prezesa z dn. 23 września 1927 r. nr. 15383, mam zaszczyt oświadczyć, co następuje:

I. a) Ostatnie zdanie art. 5 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. zmieniającej i uzupełniającej Konstytucję z dnia 17 marca 92? r. („Dziennik Ustaw", nr. 44, poz. 267) brzmi: **„Rozporządzenia te tracą mocą obowiązującą, jeżeli po złożeniu ich Sejmowi zostaną przez Sejm uchylone".**

b) Tekst powyższy zastrzegający wyraźnie prawo uchylenia rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej Sejmowi **nie jest przypadkowy,** a pominięcie Senatu nie jest przeoczeniem, któreby można uzupełniać drogą interpretacji. **Tekst odpowiada intencji ustawodawczej.**

Stwierdzają to urzędowe sprawozdania stenograficzne z obrad Senatu i Sejmu. (Sprawozdania stenograficzne ze 135 i 136 posiedzenia Senatu i sprawozdanie stenograficzne z 299 posiedzenia Sejmu).

Świadczą one, iż Senat upatrując w brzmieniu art. 5 uchwalonem przez Sejm ograniczenie swych dotychczasowych praw, starał się wprowadzić do tekstu sejmowego poprawki, zastrzegając Senatowi udział w ewentualnem uchyleniu rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej. (Poprawka sen. Kasznicy: w ustępie ostatnim zdanie ostatnie winno brzmieć: „lub jeżeli po złożeniu ich Sejmowi zostaną w trybie ustawodawczym uchylone, lub zmienione").

Jedna z tych poprawek (poprawka większości komisji senackiej: W ustępie ostatnim zdanie ostatnie winno brzmieć: „Rozporządzenia te tracą moc obowiązującą, jeżeli nie zostaną złożone Sejmowi i Senatowi w ciągu dni 14 po najbliższem posiedzeniu Sejmu, lub jeżeli po złożeniu ich Sejmowi i Senatowi zostaną przez Sejm, lub też Senat uchylone). została przez Senat uchwalona, lecz Sejm ją odrzucił, stwierdzając w ten sposób raz jeszcze, iż wolą jego jest oddanie możności uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej Sejmowi bez Senatu.

Przeto i tekst i dokumentami ustalona wola ustawodawcy stwierdzają, iż sam Sejm ma prawo i możność uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej.

Skoro zaś Sejm z tego prawa chce skorzystać, nie może tego zrobić inaczej, jak w formie zwykłej uchwały.

Podnieść muszę, że rzecz ta była w Sejmie gruntownie badana. Jeżeli jakieś wątpliwości były podnoszone, to umilkły one wobec przytoczonych faktów. **Tak komisja prawnicza, jak Sejm in pleno, stanęły jednomyślnie na stanowisku uchylenia rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej — uchwałą Sejmu.**

II. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4-go listopada 1926 r. („Dziennik Ustaw" nr. 110, poz. 640) zostało wprowadzie uchylone **drogą ustawy,** (por. urzędowe sprawozdanie stenograficzne 308 pos. Sejmu), uchwalonej przez Sejm i Senat. Stało się to jednak ze szczególnych powodów, wyłuszczonych przez referenta komisji a w szczególności z powodu zgłoszenia w Sejmie wniosku o uchylenie wspomnianego rozporządzenia zanim ono jeszcze przez Rząd przedłożone zostało Sejmowi. Sejm przez ustawę urzędującego marszałka zastrzegł się, iż wypadek ten nie może stanowić precedensu i nie przesądza interpretacji odnośnego postanowienia Konstytucji.

III. **Uchwała tedy z dnia 19 września 1927 r. mocą której Sejm uchylił** rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 roku zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach, **została powzięta przez Sejm zgodnie z Konstytucją i regulaminem, zgodnie też z przepisami prawa i istniejącym zwyczajem została zakomunikowana Rządowi.**

IV. Dalsze jej losy należą do uprawnień i odpowiedzialności innych władz.

Na jeden przeto tylko szczegół mamy zaszczyt zwrócić uwagę ze względu na ostatni ustęp pisma p. Prezesa Rady Ministrów:

W „Dzienniku Ustaw" Rzeczypospolitej Polskiej **pomieszczone już były uchwały Sejmu, niemające formy ustaw np. uchwały z dnia 16 grudnia 1921 („Dziennik Ustaw" nr. 104, poz. 749 i 750) i uchwała z 28 czerwca 1923 r. „Dziennik Ustaw", nr. 67, poz. 520.**

Niedoszła do skutku wskutek odroczenia Sejmu i Senatu nowela do ustawy o „Dzienniku Ustaw" **miała na celu nie wprowadzenie nowej zasady, lecz prawne uporządkowanie stanu faktycznego.**

Marszałek Sejmu Rataj.

Sytuacja bez zmiany

W strajku pracowników bankowych

Dlaczego Min. Pracy nie interwenjuje?

Dziś upływa tydzień od wybuchu strajku w Banku Dyskontowym Warszawskim, a sytuacja ani na jotę nie uległa zmianie i **pertraktacje pomiędzy strajkującymi a dyrekcją banku nie zostały wszczęte.**

Przybyły na zjazd kolejowców z Wiednia p. **Nowotny interesował się przebiegiem strajku i odwiedził związek zawodowych pracowników bankowych z ramienia pos. Aliny, prezesa Związku Bankowców w Wiedniu.**

Sprawa strajku protestacyjnego, na walnem zebraniu pracowników bankowych, została przekazana Zarządowi Głównemu do wyłącznego uznania i od Zarządu Głównego zależeć będzie, czy strajk wogóle ogłosić i kiedy.

Jest rzeczą znamienną, **iż ani Inspektorat pracy ani Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej dotychczas nie zainteresowało się przewlekłym strajkiem,** który przynosi szkodę interesom państwa.

Jak nas informują ze Związku pracowników bankowych, **dyrekcja banku urzędników wydalonych z banku, bezpośrednio przed strajkiem za nieudolność, obecnie z powrotem przyjmuje do pracy.**

Dziś o godz. 5-ej popołudniu odbędzie się na zaproszenie dyrekcji banku dyskontowego, **konferencja prasowa, na której dyrekcja wyjaśni przedstawicielom prasy swe stanowisko.**

Tłum kobiet i wyrostków dokonał

Napady na kaplicę metodystów w Wilnie

WILNO, 27.9. (AW). Wielkie wrażenie wywołał tu napad **na kaplicę metodystów, wykonany około południa przez tłum wyrostków i kobiet. Tłum wdarł się do kancelarji, przystąpiwszy do niszczenia urządzeń kancelaryjnych,** palenia papierów i t. d. **Zanim zdołano wezwać policję napastnicy rozproszyli się. Jak** dotąd, aresztowano jedynie 2 osoby, podejrzane o udział w napadzie.

TAJEMNICZY LIST W SPRAWIE

GENERAŁA ZAGÓRSKIEGO

W 10.000 egz. rozesłał po Polsce anonimowy autor z Katowic

Dzisiaj rano nadszedł do Klubu Sprawozdawców Sejmowych **anonimowy list obszernie kreślący rzekome losy gen. Zagórskiego.** List pisany jest na maszynie i zawiera dwie pełne strony. Nosi datę stempla pocztowego i wysłany został z Katowic w dn. 26 b. m. Anonimowy autor czy autorzy listu nadmieniają, **że list ten został rozesłany różnym instytucjom w ilości 10 tys. egzemplarzy. List nosi tytuł „Prawda o gen. Zagórskim".**

List zawiera opis wprost nieprawdopodobny. Władze powinny wykryć anonimowego autora listu i surowo go ukarać, tembardziej, że w liście ukryty za anonimem autor rzuca straszne wprost podejrzenia.

Listem tym powinien w każdym razie zająć się sędzia śledczy.

JAK W MEKSYKU...

Bezczelny napad bandyty

NA PASAŻERKĘ W POCIĄGU POD WARSZAWĄ

Bandyta zrabowawszy kolję brylantową i etolę znikł w ciemnościach nocy

Gdy dziś w nocy pociąg pasażerski podjeżdżał do Warszawy i zwolnił biegu pod Gołąbkami, najniespodziewaniej do pociągu **wskoczył jakiś uzbrojony w rewolwer opryszek, który, zagroziwszy bronią, zrabował pasażerce I klasy p. Gabrjeli Czarneckiej, Mazowiecka 4, kolję brylantową, etolę i garderobę, wartości 18.000 złotych. Rabunek od** był się błyskawicznie.

Po dokonaniu rabunku bandyta **wyskoczył z pociągu i skrył się w ciemnościach nocy. Zarządzony pościg nie dał rezultatu.**

Napad bandycki

Naprzód na Hillerów potem na Schultza

ŁÓDŹ, 27.9. (PAT). Dziś o godz. 2 nad ranem nieznani osobnicy wtargnęli do **mieszkania braci Adama i Edmunda Hillerów,** zamieszkałych we wsi Kolduny powiatu piotrkowskiego. **Napastnicy spłoszeni przez domowników zbiegli. Bracia Hille**rowie wyszli na ich poszukiwanie, zauważyli, że napastnicy skradają się do mieszkania sąsiedniego Schultza. Gdy Hillerowie rzucili się na bandytów, aby ich pochwycić, ci ostatni dali do Hillerów szereg strzałów, kładąc trupem Adama Hillera, oraz ciężko raniąc Edmunda Hillera. Bandytów dotychczas nie zdołano ująć.

Japończycy w Warszawie

Byli u nas goście mili
I co mogli to zwiedzili,
Więc Łazienki, Zamek, Farę,
Trzeci most i Miasto Stare
Stary Rynek, Plac Zamkowy
Długą, gdzie jest towarowy
Firmy KURCAN dom, co znany
W świecie z mody wyszukanej

GIEŁDA

Dzisiejsze przedgiełdowe zebranie odbyło się przy tendencji spokojnej, obroty akcjami nieco mniejsze, kursy utrzymane, częściowo mocniej, wymieniano: B. Polski 148,50, Warsz. Cukier 5.55, Węgiel 106.00, Nobel 51.00, Cegielski 40.25, Lilpopy 32.25, Modrzejów 9.55, Parowozy 55.00, Rudzki 62.00, Starachowice 73.50, Żyrardów 20.00, Zawiercie 40.50, Boerkowski 3.55, 4 i pół proc. L. Z. Z. złotowe 59.00, 5 proc. L. Z. miejskie złotowe 67.00.

Dolar w obrotach pozagiełdowych 8.91 i pół. Ruble złote 4.76.

List p. Stefana Witkowskiego

W sprawie „Stenora"

Na stronie 5-ej

NASZE „ABC"

Mniej partyjnictwa!...

Na zjeździe zachowawców w Dzikowie wojewoda lwowski p. Piotr Dunin-Borkowski wystąpił z projektem następującego bloku wobec zbliżających się wyborów: „Na pierwszem miejscu każdej listy — mówi — stane sanator, na drugiej ktoś z mniej szości, najprędzej Rusin z U. N. D. A., na trzeciem zaś—ziemianin zachowawca". Jak donos lis my wczoraj, projekt ten nie wzbudził zachwytu u tych, którym zgóry proponowana była rola... trzeciorzędna, nie wydaje się też, aby mógł być wogóle urzeczywistniony. Tem nie mniej pomysł p. wojewody Borkowskiego jest zbyt dla chwili, którą przeżywamy, znamienny, aby można było pominąć go milczeniem.

Pomysł nie jest nowy. Już w roku 1912 urzeczywistnił go na terenie ówczesnej Galicji działający z ramienia władz austrjackich namiestnik Michał Bobrzyński. Powstał wówczas t. zw. „blok namiestnikowski", obejmujący zachowawców, socjalistów, ludowców, Rusinów, Żydów, a przeciwstawiający się t. zw. „wszechpolakom". Myślą przewodnią „bloku" było współdziałanie polityczne części społeczeństwa polskiego nawet z żywiołami obcemi, byle tylko zniszczyć w walce wyborczej Polaków, posiadających odmien ne przekonania. Nic dziwnego, iż „blok" tego rodzaju w olbrzymim stopniu przyczynić się musiał do pogłębienia istniejącego w społeczeństwie rozłamu i zaostrzenia walk między stronnictwami.

Naszem zdaniem, rzeczywiste różnice programowe między stronictwami polskiemi nie są dziś bynajmniej tak wielkie, aby stronictwa te nie mogły się porozumieć wszystkie ze sobą, zwłaszcza w okręgach zagrożonych pod względem narodowym. Trzeba tylko wyzbyć się zaślepienia partyjnego i partyjnej nienawiści, z której rodzą się właśnie tego rodzaju pomysły zawierania „bloków" z obcymi przeciwko swoim. Powtarzamy: trzeba tylko więcej poczucia solidarności narodowej, mniej partyjnictwa!

Wiara w siebie czy wiara w naród?

Pamiętacie zapewne, czytelnicy nasze uwagi na temat wywodów p. Ministra Skarbu Czechowicza, który w oświadczeniu, złożonem wyłącznie pismom, zbliżonym do Rządu, stwierdził, że wszystko, co było w zakresie skarbowym przed majem 1926 roku, to był „stan rozpaczliwy i niemal beznadziejny" i że p. Władysław Grabski, jako Minister Skarbu popełnił wiele błędów (nawiasem mówiąc, p. Gabryel Czechowicz był za czasów p. Grabskiego dyrektorem departamentu podatkowego i jako taki miał niezawodnie znaczny wpływ na kierunek polityki ówczesnego Ministra Skarbu), a dopiero „osiągnięte przez rząd obecny sukcesy" postawiły finanse państwowe na mocne nogi. O doniosłej pracy, jaką w kierunku uzdrowienia naszych stosunków skarbowych przeprowadził p. Jerzy Zdziechowski, p. Minister Czechowicz nie wspomniał ani słowem...

Na kilka dni przed p. Ministrem Skarbu. udzielił wywiadu „Epoce" p. Wice-Premjer Bartel, który stwierdził również wydatną poprawę sytuacji gospodarczo-finansowej kraju, ale dodał:

— Byłoby śmiesznością twierdzić, że są to zasługi wyłącznie rządu... Znaczne polepszenie się sytuacji gospodarczej kraju, to zasługa w znacznej mierze społeczeństwa. Dla mnie zaufanie społeczeństwa do państwa jest o wiele cenniejsze od zaufania do rządu...

Jak w świetle tych słów wyglądają wywody p. Ministra Skarbu? Wiara w siebie jest rzeczą cenną, ale wiara w naród — niezbędną. Każdy rząd trzyma się tylko praca i wysiłkiem społeczeństwa. A społeczeństwo polskie ma zaufanie do państwa...

Mrożące krew w żyłach

Szczegóły potwornego morderstwa pod Mławą

Mordercę aresztowano

Oto co nam pisze nasz korespondent mławski o potwornem wymordowaniu rodziny nauczyciela Bolesława Fawrela we wsi Pruszków pow. mławskiego:

— Pruszków położony jest o 20 klm. od Mławy. Wyruszam więc z Mławy furmanką. Od pół kilometra od Pruszkowa stoi obszerny dom. Po wylegitymowaniu policja pozwala mi wejść do domu. Oczom moim przedstawia się straszny widok. Na podlodze leży z przestrzeloną głową 40-letni nauczyciel Bolesław Fawrel. Ubrany on jest tylko w bieliźnie. Tuż obok niego spoczywa 24-letnia żona Julianna również z przestrzeloną głową. Ręce obydwu zamordowanych ofiar zgięte w palcach i zamazane krwią. Widać, że nieszczęśliwi walczyli z bandytami przed śmiercią.

Z łóżeczka dziecinnego zwisa trup czteroletniego Zygmusia, który ma również przestrzeloną główkę kulą rewolwerową; oczki dziecka zapłakane, rączki zaś złożone jakgdyby do modlitwy. Najprawdopodobniej dziecko, widząc mordowanych rodziców, błagało o litość dla nich. Być może, że prosiło o litość i dla siebie...

W jednej z grup widzę kobietę z rocznem dzieckiem, które jest przedmiotem ogólnego zaciekawienia. Jest to uratowane i pozostawione przy życiu drugie dziecko zamordowanych Fawrelów, jednoroczny Stasio. Zbrodniarze najwidoczniej pomimo za twardziałości nie mieli odwagi za mordować tej dzieciny, która teraz płacze wciąż i woła: „Mamo, mamo". Nie ulega wątpliwości, że rodzinę Fawrelów wymordowano w celach rabunku.

Pierwsza zauważyła morderstwo służąca przychodnia Fawrelów, niejaka Franciszka.

Do tej pory aresztowano w okolicznych wioskach kilkadziesiąt osób, podejrzanych o morderstwo. Najwięcej poszlaków pada na 40-letniego Bronisława Peża, mieszkańca tejże wsi, który spał w stodole i ma na sobie znaki świeżej krwi. Jakkolwiek do winy się nie przyznaje, policja jest przekonana, że on jest mordercą.

WALKA ZE STRASZNĄ CHOROBĄ „Heine-Medin"

Nowe zarządzenia

W n-rze 262 „ABC" podaliśmy opis i przebieg strasznej choroby „Heine-Medin", jaka panuje w Rumunji i po części w Saksonji. Aby zapobiec epidemji tej choroby w Polsce, wydział zdrowia wydał już w swoim czasie szereg zarządzeń ochronnych, aby przedewszystkiem wagony pasażerskie, przychodzące z Rumunji poddawać zupełnemu odkażaniu, zaś pasażerów pod obserwację.

Obecnie wydano nowe zarządzenia, aby na odcinku linij kolejowej Kołomyja — Śniatyń i Kołomyja — Jasionów zaostrzyć przepisy sanitarne, polegające na utrzymywaniu w czystości wszystkich ubikacji kolejowych. Ubikacje te mają być codziennie odkażane. W dyrekcji stanisławowskiej zostały uruchomione odpowiednie kursy, na których pouczono personel kolejowy, jako najbardziej narażony na niebezpieczeństwo, o przebiegu choroby Heine-Medin i o ośrodkach ochronnych.

W sprawie zwalczania „Heine-Medin" odbyło się w lokalu miejskiego wydziału zdrowia zebranie lekarskie, któremu przewodniczył dr. Wroczyński. Na zebraniu tem oprócz lekarzy miejskich byli obecni przedstawiciele państwowego zakładu i szkoły hygieny. W dyskusji tej ustalono środki zapobiegawcze w razie pojawienia się epidemji w Warszawie. Między innemi ustalono, że chorych na tę chorobę należy umieszczać w specjalnym szpitalu, odsuwając ich od zdrowych, oraz gruntownie dezynfekować mieszkania, w których pojawiłby się wypadek tej choroby. Oprócz tego mają być stosowane szczepienia ochronne, dla których sprowadzono większą ilość surowicy zapobiegawczej.

Rozpijaczony i wyrodny syn

Pobił matkę do utraty przytomności

Dziś o godz. 2 nad ranem mieszkańcy domu nr. 3 przy ulicy Wolność, usłyszeli w mieszkaniu, zajmowanem przez 44-letnią Marję Peżanowską jęki i wołania o pomoc. Okazało się, że 20-letni Stanisław Peżanowski wpił się zębami w gardło swej matki i począł ją dusić. Potwornego syna oderwano od nieszczęśliwej kobiety i oddano w ręce policji, zaś nieszczęśliwą matkę, która dostała silnego krwotoku, odwieziono w stanie groźnym do szpitala na Czystem. Wyrodny synalek jest nałogowym pijakiem, a dziś w nocy mścił się na matce, dlatego, że mu odmówiła pieniędzy na hulankę.

Wodociągi, kanalizacja, elektrownie

Bolączki naszych miast prowincjonalnych

Wycieczka związku miast polskich

Wszystkie niemal zarządy miast uznają konieczność wejścia na drogę polityki inwestycyjnej. Zamierzone programy inwestycyjne mogłyby miasta *wypełnić jedynie przy pomocy długoterminowego kredytu inwestycyjnego.* O zdobycie tego kredytu zabiegają [illegible] jak [illegible]

Obecnie niepomyślna dotąd konjunktura zmienia się na lepsze. Prezydjum Banku Gospodarstwa Krajowego, którego statutowem zadaniem jest obsługiwanie kredytem gmin, zapowiedziało. w związku ze zmianą osobową w prezydjum, że wejdzie na tę drogę.

Nadchodzi zatem okres rozbudowy miast. W tym momencie ważne jest poznanie dobrych wzorów budowy i urządzeń miast, ich gospodarki etc. Takimi przykładami prawie wzorami, mogą być miasta b. dzielnicy pruskiej,

Zarząd Związku Miast Polskich powziął tedy projekt zorganizowania przed 9 ogólnem zebraniem Z. M. P. wycieczki do tych miast. Wybrano dwie grupy miast po trzy miasta z woj. pomorskiego (Brodnicę, Grudziądz i Tczew) i trzy z woj. poznańskiego (Ostrów, Krotoszyn i Leszno).

Rejestracja urodzonych w r. 1909

W czwartek, 29 września, w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn urodzonych w r. 1909, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu przy ul. Daniłowiczewskiej 1, wejście II, w godz. od 9 do 15, wszyscy zainteresowani zamieszkali w obrębie 7-go komisarjatu, nazwiska których rozpoczynają się od S do Z.

Wyścigi konne

I. Nagr. 1200 zł. Płoty. Dyst. 2800 metr. Czeczuga, Demagog Nimfa, Essauł.

II. Nagr. 900 zł. Dyst. 1600 mtr. Faszoda, Luba II Byle Jaki, Bebuś. La Monteria, Walkiria.

III. Nagr. 1000 zł. Dyst. 1100 mtr. [illegible]

IV. Nagr. 2500 zł. Dyst. 2100 mtr. Aino II, Eldorado Chum, Fala III, Oleś, Pan Prezes, Tamerlan.

V. Nagr. 1200 zł. Dyst. 1100 mtr. Grymas, Erudyt, Galopada, Ibanez. Zbir.

VI. Nagr. sprzedażna. Dyst. 1100 mtr Chimera Galopada, Irasatti, Telimena, Ruleta, Ethelred, Ferezja, Fleur de Lys, Trilby, Zbroja.

VII. Nagr. 1000 zł. Dyst. 1100 m. Sirdarka Zbroja, Ramkor, Okrvjbieda Gran, Głębina, Foresta, Baccarat, Rapsod.

VIII. Nagr. 800 zł. Dyst. 2100 m. [illegible]

NASZE TYPY:

1. *Nimfa, Demagog.*
2. *Walkirja, Byle Jaki.*
3. *Waleczny, Andiamo.*
4. *Oleś, Fala III.*
5. *Zbir. Ibanez.*
6. *Galopada, Ethelred, Ruleta.*
7. *Foresta, Baccarat, Sirdarka.*
8. *Prozzianny, Granat II.*

DZISIEJSZE PISMA PORANNE

DONOSZĄ ŻE:

P. PREZYDENT RZPLITEJ przyjął marsz. Piłsudskiego na Zamku i odbył z nim dwugodzinną konferencję.

W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW odbyła się wczoraj dłuższa konferencja, na której byli obecni marsz. Piłsudski, wicepr. Bartel, min. Składkowski, oraz dyr. dep. polit. M. S. W. dr. Świtalski. Po niej marsz. Piłsudski konferował z min. Dobruckim, a następnie powtórnie z wicepr. Bartlem.

MIN. ZALESKI przychodzi do zdrowia. Po zakończeniu kuracji w Warszawie, min. Zaleski wyjedzie na dłuższy urlop kuracyjny zagranicę.

RADA FINANSOWA na pierwsze swe posiedzenie po ferjach letnich zbierze się 29 b. m.

PROGRAM ZJAZDU POCZTOWCÓW nie zdołano wyczerpać w ciągu 2 dni i obrady toczą się dalej w dniu dzisiejszym, nad sprawozdaniami komisji, poczem odbędą się wybory zarządu głównego.

POGRZEB OFIARY SZOWINIZMU GDAŃSKIEGO robotnika Franciszka Szymańskiego odbył się wczoraj przy udziale kilku tysięcy osób. Niemal wszystkie towarzystwa polskie w w. m. Gdańsku przybyły ze sztandarami. Trumna niesiona przez przyjaciół zmarłego była okryta chorągwią biało-amarantową. Wśród wieńców, których wielką liczbę złożono na grobie, wyróżniał się wieniec Komisarjatu Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.

GROŹNY TAJFUN nawiedził Yong-Kong w odległości 15 [illegible] południo-zachod od Hong-Kongu. Tajfunowi towarzyszył [illegible] chanie silny przypływ morza. Wskutek katastrofy zginęło 5 tys osób oraz zniszczeniu uległo 2.000 domostw i setki łodzi.

Odwołanie p. Rakowskiego z Paryża

Jak się dowiaduje „Agence Economique et Financiere" decyzja co do odwołania ambasadora Sowietów w Paryżu Rakowskiego już zapadła. Odwołanie ma być motywowane tem, że Rakowski błędnie informował komisarjat ludowy spr. zagr. o stanie rokowań francusko - sowieckich.

Sowiety są podobno zdecydowane zerwać ro. kowania z Francją, gdyby ta do 1.I 28 r. nie przyjęła nowych propozycji sowieckich, ostatnio doręczonych w Paryżu.

Skazanie red. Stpiczyńskiego

Sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj trzy sprawy redaktora „Głosu Prawdy" Stpiczyńskiego. Dwie z art. 532 i 330 o zniesławienie gen. Latynika i gen. Sikorskiego jako ministra spraw wojskowych.

W pierwszej sprawie zatwierdzono wyrok sądu okr. skazujący Stpiczyńskiego na 2 tygodnie aresztu i 165 zł. grzywny, w drugiej także zatwierdzono wyrok skazujący na 2 miesiące więzienia i 825 zł. grzywny. Trzecia sprawa z art. 154 i 533 o zniesławienie Sejmu i ministra Sikorskiego również zakończyła się wyrokiem 2 tyg. więzienia pierwszej instancji.

CO SIĘ PRZYGOTOWUJE

Po obu stronach frontu politycznego

Wśród P.P.Sowców. — Ostre wystąpienia posła Żuławskiego. — Program „Partji Pracy". — W rządzie

W Warszawie obraduje od niedzieli **zjazd związku zawodowego kolejarzy.** Jest to bodaj najsilniejsza organizacja kolejarska. Pozostaje pod wpływami politycznymi P. P. S. Wysoce jest też przez P. P. S. ceniona. Lecz nie tylko przez P. P. S.

Podczas wypadków majowych w roku minionym **marszałek Piłsudski wezwał do siebie prezesa związku posła Kuryłowicza** i nakłonił go, by związek **proklamował strajk kolejarzy** i sabotował dowóz wojsk rządowych do Warszawy. Wiadomo, że wszystkie oddziały, walczące po stronie Prezydenta, z trudem musiały się przebijać przez trudności kolejowe. **Dlatego też wśród kolejarzy panuje opinja, iż połowa zwycięstwa w maju im się należy.**

Wielu z tych, co pomagali majowi, są **teraz rozczarowani.** Szczególnie zaś rozgoryczeni są **politycy** z P. P. S. Straciwszy **wiarę,** że potrafią położenie zmienić na drodze parlamentarnej, przystąpili teraz do wytężonej pracy organizacyjnej wśród robotników, by w drodze strajku czy innego wystąpienia dążyć do zmiany stosunków.

Zjazd związku klasowego kolejarzy wyzyskali **do tych właśnie celów.**

Przy poświęceniu domu kolejarzy pos. **Żuławski,** prezes centrali związków zawodowych, wołał, **że z tego domu wyjdzie zwycięska rewolucja.** W tonie ostrej opozycji utrzymane były wystąpienia posłów P. P. S. na zjeździe. Ostre tony brzmią także **w wystąpieniach poszczególnych delegatów.**

Zjazd partji pracy skończył swe obrady. Wprawdzie zjazd programu tej partji jeszcze nie uchwalił, wprawdzie istnieje partja polityczna, chcąca o losach Państwa decydować, **a nie ma programu** — lecz wiadomo wszystkim, iż choć tego programu na piśmie niema, to w życiu on istnieje i jest wykonywany. Jest nim to, co Rząd czyni. Wszak **wicepremjer p. Bartel jest czynnym członkiem i jednym z twórców partji pracy.** Wszak pos. Kościałkowski, dzisiaj leader partji, należy do zaufanych Marszałka Piłsudskiego.

Z tego względu **obrady i uchwały tej partji są godne uwagi.**

Ogłoszone z obrad rezolucje pozwalają odkryć niektóre zamiary Rządu i intencje kół kierowniczych.

Partja pracy **dąży do zmiany ustroju państwa. Jest za dalszem wzmocnieniem władzy wykonawczej kosztem władzy ustawodawczej. Żąda dalszego wzmocnienia władzy Prezydenta, domaga się rozszerzenia kompetencji dla Rządu.**

Są to narazie ogólniki. Pozwalają jednak wnosić, iż chodzi tu o zabezpieczenie Prezydentowi **i Rządowi prawa dekretowania,** nadanego mu w roku minionym do przyszłego Sejmu w drodze wyjątkowej, specjalnej ustawy — na **stałe** lub przynajmniej na **czas dłuższy.** Chodzi zapewne o to, by rolę Sejmu **ograniczyć tylko do prawa budżetowania i do wykonywania prawa kontroli nad działalnością Rządu tylko w ramach budżetu.**

Tak jak to jest obecnie, od roku.

Niezwykle intensywne prace, prowadzone wczoraj w Prezydjum Rady ministrów i na Zamku, liczne a długie konferencje **osób w państwie decydujących,** zwróciły uwagę wszystkich.

— Przygotowuje się coś wielkiego — słychać było w kołach politycznych.

Widocznie rokowania o pożyczkę zagraniczną dochodzą do momentów ostatecznych. Konjunktura gospodarcza i finansowa jest korzystna, należy też przypuszczać, że rokowania nasze zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem.

---

60 poślubił a ile wymordował

Zabójca kilkudziesięciu żon

Został skazany na śmierć

LONDYN, 27.9. (ATE). W Kairze skazano na śmierć kupca Tautala, który w ciągu 30 lat **poślubił 69 żon, a następnie znaczną część z pośród nich zamordował.**

Wiele miast i wsi pod wodą

Katastrofalna powódź

Wskutek ulewnego deszczu i burz

W SZWAJCARJI.

We wschodniej Szwajcarji wskutek **deszczu,** który trwał **przeszło 36 godzin, wiele terenów zostało zalanych.** St. Gallen pod wodą. Ren wystąpił z brzegów zrywając szereg mostów, pozatem strumyki górskie podmyły w wielu miejscach ziemię, powodując obsunięcie się jej na znacznej przestrzeni. Ogółem 10 osób poniosło śmierć.

WIEDEŃ, 27.9. (AW). Nadchodzą tu dalsze, coraz bardziej alarmujące wiadomości o skutkach katastrofalnej powodzi we wschodniej Szwajcarji i Arulanji.

Dopływy Renu znoszą coraz większą ilość szlamu i kamieni do dolin, **powodując niebezpieczeństwo dalszych wylewów.** Ulewne deszcze, które ustały na krótki czas, **wznowiły się.** Wobec zniszczenia torów i znacznej ilości taboru kolejowego, komunikacja została zupełnie wstrzymana. W niektórych odcinkach przerwa w ruchu będzie musiała **potrwać około trzech miesięcy.** Zarząd kolei czyni starania, aby utrzymać połączenie Insbruku ze Szwajcarją w drodze okrężnej. Jak się obecnie okazało, **w katastrofie pociągu ratunkowego w miejscowości Eisackthal poniosło śmierć szesnaście osób.**

BERN, 27.9. (P.A.T.). **Powódź trwa w dalszym ciągu.** Grison, jeden z dopływów Renu **niesie liczne szczątki.** Według otrzymanych wiadomości, zginęło siedem osób w Tavanasa, trzy w Waldenburgu. Potwierdza się wiadomość, że powódź **zniszczyła całkowicie zbiory w księstwie Lichtenstein. Runęło tam również kilka mostów. Cała okolica Schelenbergen znajduje się pod wodą.**

WE WŁOSZECH

W północnych Włoszech z powodu **gwałtownych burz i ulewnych deszczów w okolicy górnego Trentino, spowodowały wezbranie rzek Izanzo, Mallero i innych, które szeroko wylały, przerywając połączenia kolejowe i zatapiając kilka pobliskich miasteczek. Są już ofiary w ludziach.** Wysłany na miejsce katastrofy pociąg spadł z nasypu, przyczem 10 pracowników zatonęło.

RZYM, 27.9. (A.T.E.). — W Klausen większość ulic znajduje **się pod wodą.** Rzeka przepływająca obok miasta **podniosła się do poziomu 4 metrów 20 cm. powyżej stanu normalnego.** W Sterzingu **woda zniosła resztki 5 zerwanych mostów. Szosy prawie wszystkie są przerwane. Straty są olbrzymie.**

Podwyżka cen węgla zniesiona

Dawne ceny obowiązują od 28 b. m.

Z polecenia Min. Spraw Wewnętrznych, komisarjat rządu zarządził przywrócenie dawnych cen węgla obowiązujących w Warszawie. Z tego powodu od środy, 28 września, obowiązują pobierane przed podwyżką ceny węgla: *w ładunkach wagonowych — 45 zł. 25 gr., w ładunkach tonowych bez dostawy — 49 zł. 25 gr., z dostawą — 53 zł. 25 gr., ze zniesieniem do piwnic — 54 zł. 75 gr., zaś w sprzedaży detalicznej 62 grosze za 10 kg.*

Niewiadomo jednak, czy zainteresowani kupcy węglowi będą mogli zastosować się do tego zarządzenia zważywszy, że w międzyczasie dokonana została podwyżka taryfy kolejowej o 10 proc. oraz zmniejszono o 5 proc. rabaty kopalniane, wobec czego kopalnie liczą węgiel o 5 proc. drożej.

Wstrząsające sceny w zawalonym kinematografie

PODCZAS PRZEDSTAWIENIA

Na głowy widzów runęły gruzy kinematografu

Z pod gruzów wydobyto 70 trupów

LONDYN, 27.9. (ATE). W mieście Goja w Argentynie w prowincji Corrientes **zawalił się budynek kinematografu. Katastrofa nastąpiła podczas przedstawienia, pociągając za sobą liczne ofiary.** Dopiero przy pomocy wojsk i straży ogniowej po **długich usiłowaniach** udało się wydobyć zwłoki pogrzebane w gruzach. Niemniejszą ilość ofiar spowodowała panika, jaka powstała w częściach budowy, które ocalały. **Ludzie tłoczyli się ku wejściu, dusząc się depcząc.** Najbardziej ucierpiały kobiety i dzieci. **Zginęło przeszło 70 osób, przeważnie kobiet i dzieci, przyczem znaczna część została stratowana.**

Ohydna zemsta Włocha

Za pohańbienie swej córki

Zamordował 7-io letnią córeczkę uwodziciela

LONDYN, 27.9. (ATE). Opinja publiczna w Nowym Yorku jest wstrząśnięta **ohydnym aktem zemsty dokonanej przez 65-letniego Włocha, który chciał się zemścić za pohańbienie swej córki. Mściwy Włoch wślizgnął się niepostrzeżenie do mieszkania uwodziciela i w nocy zamordował jego siedmioletnią córeczkę. Policja z trudem wyrwała zbrodniarza z rąk rozwścieczonego tłumu, który chciał go zlynczować.**

Łotewski wiceminister oświaty w Warszawie

Bawi w Warszawie wiceminister Oświaty Łotwy p. Reinis Liepins, który przybył poznać szkolnictwo polskie. P. Liepins zwiedza za zgodą polskiego Ministerstwa Oświaty szkoły powszechne i średnie.

W pierwszym dniu swego pobytu w Warszawie p. wiceminister Liepins złożył wizytę Związkowi Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, informując się szczegółowo o działalności Związku w dziedzinie ruchu zawodowego i szkolnego, oraz nawzajem informując Związek o życiu szkolnem i nauczycielskiem w Łotwie

Powracający do kraju

Emigranci nie mają dachu nad głową

Jak się okazało, kilka rodzin, które ostatnio znalazły się w Warszawie w rozpaczliwem położeniu, rekrutują się z osób przybyłych do kraju z Niemiec. Skutkiem fałszywych informacji, lub też z braku informacji wiarygodnych, emigranci w olbrzymiej większości zjeżdżają do stolicy. Wprawdzie wydział opieki społecznej organizuje pomoc dla tej kategorji osób, jednakże fundusze na ten cel są niewystarczające i dlatego całe rodziny częstokroć tygodniami czekają na jakieś pomieszczenie.

Co mówiono na bankiecie w Królewcu?

Niemcy wysuwają bez ogródek

Dążenie do odebrania ziem polskich

Zarząd miasta Królewca wydał bankiet na cześć Prezydenta Rzeszy Hindenburga, na którym między innemi padły takie słowa.

Kanclerz dr. Marx mówił:

— Gdy patrzę na naszego prezydenta państwa, jestem przekonany, że to Opatrzność dała nam w ciężkiej godzinie człowieka o takiej szlachetności, o takiem poważaniu w świecie, że niepodobna sobie wyobrazić wyższego szacunku. Jeżeli będziemy naśladowali naszego prezydenta państwa, ojczyźnie naszej dobrze dziać się będzie...

Nieco dalej poszedł p. Lohmeyer, który wywodził:

— Nasz prezydent Rzeszy powiedział, że twierdzenie, jakoby Niemcy ponosiły odpowiedzialność za wybuch wojny, jest ohydnem kłamstwem. Dodajemy dzisiaj, że *nigdy nie zgodzimy się na krzywdę, jaką nam wyrządzono, i że zawsze żądać będziemy, aby ziemia niemiecka, którą nam zabrano, znów stała się niemiecką. Do celu tego dążyć będziemy z całą niezłomnością...*

A jeszcze dalej i już do końca wygadał się burmistrz królewiecki, który zrobił „genjalną" zaiste uwagę, że „mimo zwycięstwa pod Tannenbergiem w roku 1914 Niemcy straciły cenne terytorja nad Wisłą", poczem, nawiązując do słów Marszałka Hindenburga, mówił:

— My, Prusacy Wschodu, możemy dodać, że *ziemie niemieckie nad Wisłą zostały nam zabrane wbrew wszelkiemu prawu międzynarodowemu i bez plebiscytu.* Tego dnia, kiedy jak przed trzynastu laty jedność zakróluje w narodzie niemieckim, jestem przekonany — *znajdziemy się w bezpośredniem połączeniu z Rzeszą...*

Powyższe trzy cytaty starczą za wszelkie rozumowania. Polska musi mieć nieprzerwanie otwarte oczy i wytężony słuch w kierunku zachodnim. I oby jedność zapanowała w narodzie polskim tego dnia, kiedy Niemcy spodziewają się odebrania odwiecznych ziem polskich, które sprawiedliwość dziejowa im wyrwała w najkrwawszem starciu narodów i powróciła na łono Ojczyzny!

„Mam wiele pomysłów, które chciałbym przenieść na papier

Jak powstały „Dzwony"

Największe dzieło Edgara Allana Poego

Syn aktora i aktorki, Edgar Allan Poe znakomity pisarz amerykański miał trzy lata, gdy stracił rodziców. Od tej chwili wychowywali go ludzie obcy— Allanowie w Richmondzie. Gdy umarła Allanowa, mąż jej przestał opiekować się Edgarem.

Edgar przeżył w młodych latach zawód miłosny: narzeczona jego wyszła zamąż za innego. Poe ból swój począł topić w alkoholu. W jakiś czas potem ukochana poety owdowiała i wyszła za Edgara, będącego już nałogowym pijakiem.

W roku 1831 Poe, porwany bohaterstwem polskich powstańców, napisał do pułkownika francuskiego Tailleur'a, prosząc go, by ułatwił mu wstąpienie do powstańczych wojsk polskich.

Przedtem jeszcze, bo w roku 1927, Poe, ogłosił pierwszy tom swych utworów p. t. „Tamerlan". Dzieło to stało się wielką rzadkością bibljograficzną, bo w roku 1919 za egzemplarz tego wydania zapłacono na licytacji 11.500 dolarów.

Około roku 1830 Poe zdobył nagrodę konkursową 50 dolarów pewnego pisma bostońskiego za nowelę p. t. „Rękopis we flaszce".

Jako charakterystyczny fakt z życia pisarza, zacytować można opowiadanie adwokata Gillesa. Prawnik ten opowiada, że pewnego razu zapukano doń w nocy. Otworzył drzwi i ujrzał nieznajomego człowieka w obdartem ubraniu. Człowiek ten rzekł:

— Przepraszam pana. Widziałem światło w pańskich oknach i pozwoliłem sobie zapukać, bowiem mam w głowie wiele pomysłów, które chciałbym przenieść na papier.

Adwokat zaprowadził włóczęgę do swej kancelarji, dał mu pióro i atrament. Gdy rano zajrzał do kancelarji, znalazł swego „gościa" śpiącego przy stole. Nieznajomy obudziwszy się, podziękował za przytułek i chciał odejść.

— Zostawił pan rękopis — zawołał adwokat.

— Mam jego kopję — odpowiedział — rękopis mogę zostawić panu na pamiątkę.

Były to słynne „Dzwony", najlepsza bodaj rzecz, jaką napisał Poe.

W dniu 9 października tegoż roku zmarł Poe w szpitalu w Baltimore na delirium tremens.

Taka była śmierć największego pisarza amerykańskiego.

Niezwykle ciekawe dzieje

Spadku po T. Kościuszce

Według wywodów adwokata i heraldyka St. A. Kozłowskiego

Prawo do spadku mają rodziny Iłłakowiczów i Bychowców

W ostatnich czasach wielkie zainteresowanie wywołała sprawa spadku po Tadeuszu Kościuszce. Do spadku zgłosiło się kilkudziesięciu pretendentów z Poznańskiego a także rodzina hrabiów de Magura Maden, zamieszkała w Łodzi. Kto naprawdę ma prawo do spadku? Wyjaśnia to w swoim liście do „ABC" znany adwokat i heraldyk St. A. Kozłowski w liście do „ABC". Oto treść listu:

W Nr. 264 „ABC" czytam „Proces o miljardowy spadek po Tadeuszu Kościuszce poruszył wiele osób w Polsce", winienem więc jako adwokat i heraldyk wyjaśnić, że ta sprawa dawno przesądzona.

Tadeusz Kościuszko był wprawdzie synem Tekli z Ratomskich i Ludwika małż. Kościuszko, miecznikostwa brzesko - litewskich, lecz Ratomscy nigdy po nim nie dziedziczyli i dziedziczyć nie mogli bo byli **dalszymi krewnymi.**

Bliższymi krewnymi byli i są potomkowie dwóch rodzonych sióstr Tadeusza Kościuszki: Anny **zamężnej Estkowej,** żony Piotra Estki, stolnika smoleńskiego i **Katarzyny zamężnej Żółkowskiej,** żony Kazimierza Żółkowskiego, sędziego ziemskiego wołkowyskiego. Dwaj **bracia Tadeusza Kościuszki, urodzonego w 1746 r.,** zmarłego 1815 r.: **Józef i Stanisław zmarli bezdzietnie.** Anna Estkowa miała 3 synów: Sykstusa, Stanisława i Tadeusza Estków. Sykstus poległ pod Lipskiem, jednocześnie z księciem Józefem Poniatowskim, bezpotomnie. Po Stanisławie Estko, pozostał syn Hipolit, po którym córka Władysława zamężna Maurycowa Załuska, wdowa, zapewne już zmarła bezdzietnie. Po Tadeuszu Estko pozostał syn Roman, bezdzietny i dwie córki, Martyna zmarła panną i Ludwika żona Karola Narbutta. Ci Narbuttowie mieli syna Kazimierza bezdzietnego, córki: Krystynę pannę i Teklę zamężną Iłłakowicz. Ich synowie: **Tadeusz i Stanisław Iłłakowicze.** Zaś potomkowie drugiej siostry Kościuszki — Katarzyny Żółkowskiej odstąpili swe prawa do tego spadku krewnemu **Zdzisławowi Bychowcowi.**

A teraz o spadku. Składał się on z sumy 6000 dolarów, złożonych u przyjaciela Kościuszki — Jeffersona i z 500 akrów ziemi. Ci wszyscy wyżej wymienieni potomkowie dwóch sióstr Tadeusza Kościuszki te 6000 dolarów wraz z narosłymi procentami odebrali na mocy wyroku już w r. 1849. Co zaś do 500 akrów ziemi (mniej więcej 10 włók naszych), to chociaż w r. 1866 zapadł wyrok sądowy przychylny dla wyżej wymienionych spadkobierców odnośnie tej ziemi, to jednak wykonanie tego wyroku okazało się zbyt trudne z następującego powodu. Jeszcze w r. 1825 zjawił się w Stanach Zjedn., niejaki **Klimkiewicz, który sfałszował testament Kościuszki** i choć się to wydało i skazany on został na więzienie, jednak pierwej udało mu się zastawić tę ziemię w pewnym Banku, który rozprzedał tę ziemię drobnym kolonistom. Stało się to lat temu sto. Obecnie jest tam miasto Chillicothe. Szukaj wiatru w polu.

Wedle moich przypuszczeń obecnie **jedynie Tadeusz i Stanisław Iłłakowicze i może potomkowie Zdzisława Bychowca mogliby wznowić kroki o restytucję wyroku z r. 1866.** Wielkie jednak zachodzi pytanie, czy szalone koszty takiej sprawy, by się opłaciły. Szczegółami służę.

Stanisław - Aleksander Bolesćic - Kozłowski.
Chmielna 27.

Na szerokim świecie

Lia Mara pracuje

Lia Mara, nasza znakomita rodaczka wykańcza obecnie swój najnowszy film, „Tańczący Wiedeń" pod reżyserją F. Zelnika. Ciekawem jest, że do filmu tego został sprowadzony specjalnie z Ameryki, znany amant filmowy Ben Lyon. W ten sposób film ten jest pierwszym filmem znamionującym współpracę Ameryki z Europą.

Natychmiast po tym filmie przystąpi Lia Mara do nagrywania scen do obrazu „Cesarzowa" według znanej operetki Leo Falla. Operetka ta opisuje dzieje miłosne młodej cesarzowej, Marji Teresy, która wbrew życzeniu swego ojca wyszła zamąż za człowieka z plebsu.

Pogrzeb goryla

W wędrownym cyrku, podróżującym po Węgrzech, zachorował wspaniały goryl i, zanim wezwano weterynarza specjalistę, zdechł. Właściciel cyrku, śpiesząc na występy do sąsiedniego miasta, nie miał czasu zająć się grzebaniem trupa goryla, lub preparowaniem skóry i szkieletu. Trup goryla, okryty jakąś szmatą, rzucony został naraz:e do rowu w pobliżu małej wioski w Karpatach, w okolicy Marmarosz-Szigeth.

Czas upływał, a cyrk, wędrując z miasta do miasta, oddalił się znacznie od tych okolic. O trupie goryla zapomniano zupełnie.

Po kilku tygodniach jeden z okolicznych chłopów, przechodząc drogą, odkrył przypadkowo zagadkowego trupa, owiniętego w tkaninę. Zaalarmował więc całą wieś, i wszyscy okoliczni chłopi próżno biedzili się nad wyjaśnieniem zagadki tajemniczych zwłok. Wreszcie jeden z wieśniaków przypomniał sobie, że w okolicy tej bawił niedawno pewien bogaty cudzoziemiec, który zapuszczał się w góry na dalekie wycieczki. Zdecydowano więc, że napewno złoczyńcy zabili nieostrożnego turystę i ograbili go nawet z odzieży. Poczciwi chłopi po namyśle postanowili pochować nieboszczyka. Włożono trupa goryla do pięknej trumny, przeniesiono na cmentarz, a ponieważ nie było wiadomo, jakiego wyznania był „bogaty cudzoziemiec", więc i pastor, i rabin odprawili modły nad trumną. Gdy po pewnym czasie wykryto prawdę, chłopi mieli miny niemądre.

Kwiatki biurokratyczne

W miejscowości francuskiej Equeurdreville zmobilizowano sześciu żandarmów i pół tuzina urzędników dla zgromadzenia trzech rodzin, które miały otrzymać i podzielić między siebie ogromną (!) sumę, pochodzącą ze spadku, a wynoszącą 1 frank 27 centymów. Prasa francuska twierdzi, że od tej sumy ma być jeszcze uiszczony podatek spadkowy.

O rentę za wierną służbę

Zatarg służących Franciszka Józefa

Ze spadkobiercami cesarza Austrji

Zmarły cesarz austrjacki Franciszek Józef zapisał swym kamerdynerom: Eugenjuszowi Kettertowi, Jerzemu Rukorańskiemu i Ludwikowi Eggerowi oraz lokajowi dworskiemu Karolowi Kochowi, za wierną służbę dożywotnie renty.

Po wojnie, starzy służący, zażądali sądownie od spadkobierców cesarza zwaloryzowania tych rent, które skutkiem dewaluacji zmalały do śmiesznie niskich sum. Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa, motywując to tem, że odziedziczona przez nich scheda, ulokowana przeważnie w gotówce, również skutkiem dewaluacji stopniała do bardzo niskiej wartości. Sąd krajowy istotnie powództwo oddalił, wychodząc z założenia, iż renta nie podlega waloryzacji.

Sprawa obecnie dostała się do Sądu Najwyższego, który ostatecznie żądania powodów odrzucił.

W ten sposób starzy słudzy w dalszym ciągu pobierać będą minimalną rentę.

Ile pochłania taśmy jeden film?

Zazwyczaj film pochłania zagranicą przeciętnie *8 do 10-ciu tysięcy metrów,* z czego 2.000 mtr. wyświetla się na ekranie, resztę zaś się odrzuca.

Wyjątek stanowią filmy monumentalne. *„Wielka parada" pochłonęła 93.000 mtr.* taśmy, „Koło" (La Roue) również około tego, „Gorączka złota" z Chaplinem 92.000 mtr.; rekord pobija „Bestja morska" z Barrymorem ze swemi 105.000 mtr. negatywu, z czego *tylko 3.500* przeznaczył reżyser filmu Millard Webb do wyświetlania.

Łatwo sobie wyobrazić ile żmudnej i gorączkowej pracy mieści się w pozostałych 100.000 mtr., których *nigdy już nie ujrzą oczy ludzkie,* chyba, że w postaci kaloszów i opon.

List p. Stefana Witkowskiego
do redakcji „ABC"

W sprawie raidu „Stenora"

Dziś rano otrzymaliśmy następujący list:

Do Redakcji „ABC"
na ręce Redaktora Naczelnego.

Szanowny Panie Redaktorze!

Jak już wiadomo Panu z telegramu, nadesłanego przezemnie wczoraj, zostaliśmy zmuszeni do odłożenia rajdu. Wobec takiego stanu sprawy winni jesteśmy Redakcji i rzeszom czytelników, którzy się rajdem interesowali, wyjaśnić, co nas do tego postanowienia zmusiło. W tym celu musimy szczegółowiej przedstawić przebieg naszych prac.

Pierwsze wzmianki o organizowaniu rajdów transatlantyckich na samolotach nasunęły mi przypuszczenia, że do nawiązania stałej szybkiej komunikacji pomiędzy Europą i Ameryką nie wystarczy tylko samolot, lecz aparat pośredni pomiędzy nim a ślizgowcem, na którym można byłoby pewne przestrzenie w czasie burzy n. p. przelatywać, a w czasie spokoju lub uszkodzenia motorów przepływać — prześlizgiwać się.

Nad tem debatowałem zresztą z doświadczonymi pilotami, którzy również byli tego zdania. Samolot, jako aparat frunający, jest już dostatecznie wypróbowany, natomiast ślizgowiec był rzeczą znaną tylko na wodzie spokojnej. W wyniku tego opracowałem typ, który według mego zdania, winien byłby pokonywać fale morskie. Porobiłem liczne próby z modelami, aż wreszcie przekonałem się, że w razie wybudowania modelu wielkiego na nim się nie zawiodę.

Pragnąłem więc przekonać się o tem na aparacie w tym celu wybudowanym, w ten sposób, aby dokonać na nim rajdu z Warszawy do New - Yorku. Rajd ten miałby charakter czysto celowo - sportowy; w razie dokonania go Polska zapisałaby się chlubnie w historji tego rodzaju przedsięwzięć.

Sam jednak o zorganizowaniu tak wielkiego przedsięwzięcia nawet marzyć nie mogłem, mając przedewszystkiem do opracowania stronę techniczną. Postanowiłem więc porozumieć się w tej sprawie z redakcją „ABC", która po pewnym czasie na to się zgodziła; wahania jej dotyczyły jedynie sprawy naszego bezpieczeństwa.

Odtąd praca w kierunku organizowania rajdu i przygotowania aparatu poszła w iście amerykańskiem tempie, do czego przyczynili się również p. Edward Grabski, użyczając lokalu w swej cukrowni i funduszu na dokończenie ślizgowca i p. J. hr. Breza, dopomagając przy nabyciu różnych niezbędnych przyrządów; wreszcie władze wojskowe, wypożyczając aparaty, których w kraju nabyć nie było można.

W pracach moich pomagał mi niezmordowanie mój współtowarzysz, p. N. hr. Jezierski.

Termin rajdu ustaliłem na 15 — 16 września.

Jak już informowałem redakcję telegraficznie, na stacji towarowej Toruń - przedmieście na lorę, na której był załadowany „Stenor", obsługa kolejowa, mimo ostrzeżeń jednego z konwojentów, skierowała dwa naładowane węglem wagony, t. z. amerykanki, które znajdowały się w najwyższym pędzie. Nieuniknioną katastrofę częściowo zażegnał konwojent, podkładając na szynie t. zw. klin o jakie 60 m. przed lorą. Kolejarze śmieli się i drwili z przestrachu konwojenta.

Uderzenie naładowanych wagonów było tak wielkie, mimo podłożony klin, że „Stenor" z obitych naokoło niego drewnianych kloców wyskoczył, rwąc wszystkie stalowe linki, któremi był przywiązany. Przy zderzeniu jednocześnie pękły dwie 10 mm. stalowe linki, utrzymujące w stałej pozycji motor, od czego nadwyrężyła się rama, na której jest umocowany motor, karter silnika, maska, chroniąca silnik i popękały rurki, doprowadzające oliwę.

Początkowo innych uszkodzeń nie dało się skonstatować i odpowiednim protokółem zaświadczyć. Uszkodzenia opisane z trudem udało mi się usunąć i to tylko dzięki wydatnej pomocy dowództwa 4 p. l. w Toruniu. Przy początkowych jednak próbach mechanicy zauważyli w pływakach benzynę; sądziliśmy, że jest to benzyna, wylana wskutek nieostrożnego nalewania do zbiorników, mieszczących się właśnie w tych hermetycznie zamkniętych pływakach.

W czasie jednak drogi „Stenora" z Torunia do Włocławka okazało się, że istotnie zbiorniki pękły i że to pęknięcie w czasie ruchu powiększa się. To samo stało się z chłodnicą, którą udało mi się naprawić.

Pęknięcia te mogły nastąpić od bardzo silnego, raptownego i twardego uderzenia które właśnie miało miejsce na stacji w Toruniu.

Dla naprawienia zbiorników trzebaby rozbudować pływaki i spoić pęknięte zbiorniki. Naprawa taka wymagałaby od dwu do trzech tygodni czasu. Ponieważ pora i tak już jest spóźniona, wykonywanie tej naprawy równałoby się zupełnemu odłożeniu rajdu do przyszłego roku.

Nie zrzekamy się jednak swego planu i nie odkładamy go do roku przyszłego. Narazie występujemy ze skargą wobec ministerstwa kolei o odszkodowanie, a ze zdwojoną energją przystępujemy do ziszczenia planu pokonania oceanu na ślizgowcu na innej drodze.

Jakie to są drogi i sposoby, o tem w najbliższych dniach poinformujemy Szan. Pana.

Stefan Witkowski.

Warszawa, dn. 27.9 1927.

Kara sądowa nie pozbawia renty

Wyjaśnienie Min. Skarbu

W sprawach renty inwalidzkiej

Ministerstwo Sprawiedliwości [illegible] L. III K. P. [illegible] z [illegible] wyjaśnia, że żadna kara sądowa w b. zaborze pruskim nie pociąga za sobą utraty renty inwalidzkiej (art. 25 ust. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych z 18 marca 1921 r.).

Inwalida więc, pomimo skazania go wyrokiem sądowym, ma nadal prawo do pobierania przyznanej mu w swoim czasie renty inwalidzkiej, lub też zamiast pobierania renty, ma prawo w myśl art. 48 wspomnianej ustawy do umieszczenia go w odpowiednim zakładzie dla inwalidów.

O uzdrowienie stosunków i rewizję koncesji

Konferencja inwalidów

Z p. ministrem skarbu

Onegdaj udała się delegacja Wydziału Wykonawczego Związku Inwalidów Wojennych R. P., w osobach prezesa p. M. Kantora i redaktora tygodnika „Inwalida" S. Rosochackiego na konferencję do ministra skarbu w sprawie rewizji koncesji.

Konferencja ta, odbyta z p. wiceministrem Górą, w obecności zaproszonego w trakcie konferencji dyrektora departamentu akcyz i monopolów państw. p. Wojtowicza, nie doprowadziła do uzgodnienia stanowiska, wobec czego konferujący udali się do ministra skarbu p. Czechowicza.

W czasie konferencji z ministrem omówiono szczegółowo sprawę rewizji i koncesji, oraz kwestję uzdrowienia stosunków, jakie panują na terenie krakowskiej Izby Skarbowej,

Inwalidzi interweniują w Min. Skarbu

W sprawie rent inwalidzkich

Na terenie Krakowskiej Izby Skarbowej

W czasie konferencji, jaką onegdaj przeprowadził sekretarz Wydziału Wykonawczego Inwalidów Wojennych dr. Bolesław Kikiewicz z naczelnikiem wydziału inwalidzkiego, departamentu budżetowego Ministerstwa Skarbu p. Marynowskim, były poruszone następujące kwestje:

a) sprawa wypłacania przez krakowską Izbę Skarbową rent znacznie niższych, niż to się dzieje w innych izbach skarbowych;

b) sprawa zwrotu wdowom i sierotom małopolskim różnic, należnych im z tytułu samowolnego obniżenia przez Krakowską Izbę Skarbową przeciętnych zarobków, wreszcie

c) sprawę obsady stanowisk urzędniczych w urzędach, zajmujących się inwalidami przez ludzi, obeznanych z odpowiedniem ustawodawstwem.

P. Marynowski obiecał sprawy te zbadać szczegółowo.

S. DZIKOWSKI. 69)

Dziewczyna z szaremi oczyma

Wandę ogarnęła wielka litość, przycisnęła rękę do jego rozgorzałego czoła i rzekła:

— Spróbuj, może ci się uda...

Opadł znowu na poduszki i zamamrotał cicho:

— Teraz będę już spał... jest mi dobrze...

Odeszła dopiero wtedy, kiedy się począł rozlegać jego miarowy, spokojny oddech.

Okropnie zdenerwowana i niespokojna położyła się do łóżka.

Wciąż widniała przed nią straszliwa, upiorna postać ojca — tak, jak go zobaczyła przed chwilą w korytarzu.

Jakże dziwnie podobny był do człowieka, którego oglądała dziś rano w sali sądowej, człowieka, skazanego i prowadzonego przez policjantów do celi więziennej.

Zupełnie złamany człowiek!

— Jakże samotny będzie jutro w tym pustym domu, kiedy matka i ona odjadą stąd na zawsze.

Znów jak duch przeklęty i pokutujący błąkać się będzie ze światłem po korytarzach i pokojach, w których nikt już nie będzie mieszkać.

XXV.

Na drugi dzień rano Wyrwa otrzymał telegram z Brześcia. Jakkolwiek wiadomości w nim zawarte były bardzo niepomyślne, to jednak przerywały one uporczywą ciszę, która dokoła niego zaległa i powołały go znowu do bezpośredniego udziału w życiu. Wyrwa ozdrowiał, odzyskał zapał i chęć zmagania się z losem.

Telegram donosił, że ministerstwo dostarczonego towaru nie przyjęło i żądało nowej dostawy w terminie zupełnie niemożliwym.

Wyrwa uwierzył jednak, że nie wszystko jeszcze stracone, i można przynajmniej rozpocząć próbę ratowania się.

Nie żegnając się wcale ani z żoną, ani z córką, natychmiast wyjechał do Warszawy i wsiadł do pierwszego pociągu, odchodzącego do Brześcia. Tu jednak natknął się odrazu na nieprzewidziane przeszkody.

Wyrwa chciał, aby ci, którzy byli rzekomymi dostawcami wyjechali z nim razem do Warszawy i zażądali przedłużenia terminu dostawy. Ale fabrykanci, z którymi to cała historję „kombinował", okazali mu zupełną obojętność i lekceważenie.

Wyrwa nie mógł się dziwić. Kiedy przed kilkoma miesiącami cały interes dopiero się tworzył, fabrykanci chcieli całkowicie spółki, ale on się nie zgodził nie chcąc równego podziału zysków. Musieli się zadowolić trudniejszymi procentami. A teraz właśnie nadeszła chwila rewanżu, kiedy bez żadnego wysiłku można było pokazać mu nogę.

Nie pomogły ani groźby, ani prośby. Nie przekonało ich wcale, że do pewnego stopnia ponoszą współną odpowiedzialność. W istocie nie mieli nic do stracenia, bo Wyrwa zapłacił zgóry „żywą gotówką" za cały obstalunek. Raczyli mu ledwo przyznać, że towar dostarczony był jego własnością, ale jakże go wydobyć, skoro został wraz z kaucją zatrzymany na zabezpieczenie strat przez państwo poniesionych.

Wyrwa zrozumiał, że znalazł się w matni, z której wyjście jest bardzo trudne. W takiem położeniu mogła go ocalić tylko życzliwość i pomoc ludzka, która się przejawia czasami nawet pomiędzy najgorszymi aferzystami. Ale panowie z Brześcia nie byli upieczeni z takiej mąki. Kiedy zaczął ich jeszcze raz przekonywać, rozmowa skończyła się brutalną, niesmaczną awanturą. Powiedziano mu twardo i ordynarnie: „idź pan na złamaną twarz!"

Nie pozostawało mu nic innego, jak bezpośrednie układy z ministerstwem i to przeprowadzone samodzielnie.

Było mu to bardzo nie na rękę. Trzeba było bowiem uchylić przyłbicy, co się zupełnie nie zgadzało ze sposobem jego działania.

Ale innego wyjścia już nie było.

Wyrwa wrócił rano do Warszawy i postanowił tegoż dnia pójść do Bergta. Przygotował sobie bardzo szczegółowo wszelkie [illegible]nty i nawet sam potrochu w ich słuszność uwierzył.

(C. d. n.).

WIADOMOŚCI Z PODHALA

Przygotowania do sportu zimowego

O PRZYSZŁOŚĆ SKOCZNI NARCIARSKIEJ NA KROKWI.

W sobotę odbyło się posiedzenie zarządu Polskiego Związku Narciarskiego, a raczej jego paru, przybyłych do Zakopanego z okazji otwarcia okresu przygotowawczego do olimpjady, członków w sprawie objęcia przez Polski Związek Narciarski skoczni na Krokwi. Posiedzenie to, raczej rozmowy z przedstawicielami Parku sportowego, będącego właścicielem skoczni, nie doprowadziły narazie do niczego konkretnego, gdyż przed ostatecznem załatwieniem sprawy musi się odbyć walne zebranie członków Parku Sportowego, na którem powinny zapaść uchwały co do likwidacji całej spółki. Przypuszczać należy, że zebranie to odbędzie się w niedługim czasie — wymaga tego interes naszego narciarstwa. Wszak zima już na karku, roboty około powiększenia skoczni potrwają czas dłuższy — nie należy więc zwlekać z załatwieniem tej, tak pięknej sprawy.

OFICJALNE OTWARCIE OKRESU PRZYGOTOWAWCZEGO DO ZIMOWEJ OLIMPJADY.

W niedzielę, 25 b. m. nastąpiło oficjalne otwarcie okresu przygotowawczego do przyszłorocznej olimpjady zimowej. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w kościele parafjalnym o godzinie 9-ej rano. Po nabożeństwie na placu przed dworcem Tatrzańskim nastąpił raport zawodników w liczbie 70-ciu przed przedstawicielem D. O. K. V dowódcą Podhalańskiej dywizji gen. bryg. Przeździeckim. Raport składał kierownik założonego łącznie z olimpjadą w Zakopanem Ośrodka Wychowania Fizycznego kpt. Łucki. Po raporcie odbyło się na werandzie dworca Tatrzańskiego wspólne śniadanie, w którem wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych, wojskowości i czynnych sportowych, oraz zawodnicy. Wśród obecnych, zauważyliśmy poza miejscowymi osobistościami, przeważnie z kół sportowych, pp.: gen. bryg. Przeździeckiego, płk. szt. gen. Malinowskiego, mjra Rożnieckiego, płk. szt. gen. i prezesa Polskiego Związku Narciarskiego Bobkowskiego, red. Fachera, Grossmanna, dr. Szatkowskiego i innych. W czasie uroczystości przemawiali do zawodników płk. Bobkowski imieniem Pol. Zw. Narciarskiego i gen. Przeździecki imieniem wojskowości. Po śniadaniu, które miało nader sympatyczny i serdeczny przebieg wszystkich uczestników otwarcia kursu przygotowawczego sfotografowano w grupie zbiorowej. Na zakończenie uroczystości wszyscy uczestnicy kursu, t. j. przyszli olimpijscy zawodnicy podpisali odnośne deklaracje.

PRZYGOTOWANIA NARCIARZY DO OLIMPJADY ZIMOWEJ.

Jak to już podaliśmy w niedzielę 25. b. m. ma nastąpić otwarcie okresu przygotowawczego narciarzy polskich do przyszłorocznej olimpjady. Ogólne kierownictwo zaprawy narciarskiej obejmie nakomity narciarz p. mr. Ziętkiewicz. Trenujący będą podzieleni na dwie grupy — cywilną i wojskową — w pierwszej będzie 30, w drugiej 20 osób. Wojskowa grupa trenować będzie pod kierownictwem doskonałego instruktora narciarskiego kpt. Łódzkiego, cywilna pod kierunkiem prezesa Tatrz. Ochotn. Pogotowia Ratunkowego p. Oppenheima. Trening składać się będzie z dwóch części, t. zw. zaprawy suchej i zaprawy zimowej.

Zaprawa sucha już się rozpoczęła i trwać będzie do 15 listopada, a polegać będzie na gimnastyce, lekkiej atletyce, kąpielach, masażach i t. d. Codziennie przez cztery godziny.

Zaprawa zimowa rozpocznie się 15 listopada i odbywać się będzie pod kierownictwem znanego trenera norweskiego Olavsena. W zaprawie tej zawodnicy trenować będą w biegach na 18.36 i 50 km. i w skokach, wojskowi głównie w biegach na nartach ze strzelaniem.

Kronika zakopiańska

KU CZCI PROF. Ś. P. MARJANA RACIBORSKIEGO

W niedzielę 25 b. m. odbyło się uroczyste odsłonięcie ufundowanego przez uczniów pomnika na grobowcu zmarłego w 1917 roku znakomitego botanika i profesora uniw. lwowskiego Marjana Raciborskiego. Na uroczystość tą przybyło kilkunastu b. uczniów zmarłego uczonego, dziś również wybitnych uczonych przyrodników, a wśród nich profesorowie Szafer, Domaniewski, Kulczyński, Goetel Walery, Jan Gw. Pawlikowski, Romer, Roszkowski, Wójcicki i inni. Po nabożeństwie, odprawionem w kościele parafjalnym udali się uczestnicy na miejscowy nowy cmentarz, gdzie nastąpiła właściwa uroczystość odsłonięcia pomnika, a potem do sali Muzeum Tatrzańskiego im. dr. Chałubińskiego, gdzie odbyła się akademja. Akademję zagaił prof. Sokołowski, poczem profesorowie Wójcicki i Szafer nakreślili życiorysy nieodżałowanej pamięci uczonego, dając jego charakterystykę jako uczonego i jako człowieka. Prócz nich przemawiali jeszcze prof. Walery Goetel, im. Towarzystwa Tatrzańskiego, Kulczyński i Romer imieniem Uniwersytetu lwowskiego, Jan Gw. Pawlikowski imieniem Sekcji Ochrony Tatr P. T. T., Szafer imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Po skromnym i w podniosłym nastroju spożytym obiedzie w restauracji Trzaski, część uczestników udała się autobusami do Morskiego Oka w Tatrach.

ZABAWA W HOTELU „POLONJA".

W nocy z soboty na niedzielę około północy w czasie zabawy na sali hotelu „Polonja" doszło do awantury między uczestnikami zabawy. Gromadzone przez uczestników zapasy materjału wybuchowego w postaci żytniówki Baczewskiego pod czaszkami wybuchły ogniem i doprowadziły do krwi przelewu, brzęku tłuczonych szyb i bojowych okrzyków... Musiało być tam porządnie gorąco, skoro musiał interwenjować aż „oddział" policyjny w liczbie pięciu posterunkowych. Walkę jednak udało się zlikwidować, zabierając do komisarjatu w niewolę aż sześciu młodych, i ognistych bojowców. Są nimi robotnicy z kamieniołomów w Zakopanem. Walka toczyła się na całe szczęście tępemi narzędziami, bo gdyby po ostrym Baczewskim poszły były w ruch i ostre narzędzia, to Bóg wie do czego byłoby doszło.

ZJAZD ASOCJACJI ZWIĄZKU SŁOWIAŃSKICH TOW. TURYSTYCZNYCH.

W sobotę w godzinach popołudniowych przybyli do Zakopanego autobusami uczestnicy zjazdu związku słow. tow. turystycznych w Krakowie. Wycieczka przybyła tu bezpośrednio ze Szczawnicy, w której bawiła po zwiedzeniu Pienin. Na przyjęcie sympatycznych gości odbył się w sali hotelu „Bristol" wspaniały bankiet, w czasie którego wygłoszono cały szereg przemówień. W niedzielę uczestnicy zjazdu odbyli wycieczkę do Morskiego Oka. Szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze, gdyż do chwili wysłania materjału do druku nie posiadamy jeszcze całego i szczegółowego sprawozdania.

OTWARCIE SALI TRZASKI.

W sobotę wieczór o godz. 10 nastąpiło otwarcie zamkniętej czasowo na skutek wiadomego wypadku, sali restauracji Trzaski. Zrekonstruowany sufit, po zastąpieniu usuniętego a niepewnego tynku, satyną w tonach stalowym i frez, przedstawia się bardzo wdzięcznie i harmonizuje w zupełności z dekoracją całej sali, tworząc z nią niejako całość. Otwarcie sali restauracji Trzaski powitali zwolennicy i sympatycy, najwytworniejszego lokalu w Zakopanem z niekłamaną radością.

WALKA MIĘDZY WALCEM A CHARLESTONEM.

W sobotę odbyła się w kawiarni Tatrzańskiej tygodniowa co sobotnia zabawa pod nazwą „Kto zwycięży walc czy charleston" — zwyciężył jak się tego spodziewać można było i to bez najmniejszych trudności sympatyczny staruszek — walc... Wśród ubiegających się o nagrodę w pierwszej parze otrzymała pierwszą nagrodę panna Olmerówna Eugenja, a w drugiej p. major N. Wszystkie sale Tatrzańskie były zapełnione, jakby to był sam środek sezonu — zabawa wśród najlepszego nastroju przeciągnęła się do białego rana, bo do czwartej po północy.

Skorowidz Zakopiański

Lista gości przybyłych do Zakopanego

Brzezowski Z. — Warszawa — Złotogłów.
Charozyński S. — Aslanówka.
Galster J. — Opalenica — Krzemień; Gałązka A. — Zagożdżon — Śnieżka; Ginterówna I. — Warszawa — Zalesie.
Kuhański J. — Katowice — Bristol; Klem J. — Kazimierz — Kościeliska 78; Kijak W. — Poznań — Aslanówka.
Rzączaszek A. — Czeladź — Bolesławówka; Rumianowa J. — Zakop. — Sienkiewicza Ciułacz.
Sierosławska M. — rakow — Morskie Oko; Sznel R. — Gdańsk — Helenka; Szygiendowski I. — Płock — Zalesie.
Urich T. — Warszawa — Anastazja.
Witkowska B. — Warszawa — Renaissance; Wuhl S. — Stanisławów — Ballada; Wuhl E. — Stanisławów — Ballada.
Ziółkowski J. — Warszawa — Olcza 193; Zieliński A.—Borysław — Morskie Oko.

PRZEMYSŁOWCY LOTNICZY U MINISTRA KOMUNIKACJI

Pan Minister Komunikacji przyjął onegdaj Prezydjum Zrzeszenia Polskich Przemysłowców Lotniczych w osobach: inż. Zakrzewskiego, dyrektora Wytwórni Samolotów w Lublinie, p. Aleksandra Wygarda, dyrektora Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot" i inż. Rumbowicza, dyrektora fabryki „Avia". Rozmowy dotyczyły spraw polskiej komunikacji lotniczej, a w szczególności także typu polskiego płatowca komunikacyjnego.

KINO
PROGRAM KIN
na wtorek, dn. 27 b. m

ŚRÓDMIEŚCIE.

„APOLLO" (Marszałkowska 108). *„Hotel Imperial"*.

CASINO (Nowy Świat 50). *„Marquitta"*, dramat.

„CAPITOL". Marszałkowska 125. Coleln Moore, jako *„Ulubienica przedmieścia"*.

COLOSSEUM (Nowy Świat 19) *„Noc poślubna"*. dramat z Lili Daspitą.

CORSO (Wierzbowa 7. tel. 238-32). *„Sonata kreutzerowska"*.

KOMEDJA (Jasna 3). *„Pan konsul to ja"* i *„Tancereczka"*.

FILHARMONJA Jasna nr 5. *„Ostatni uśmiech błazna"*, dramat z życia artystów wędrownych.

MEWA (Hoża 38, przy Marszałkowskiej). *„Książe Orlów"*. Bezpłatne losowanie premji.

MIEJSKI (Długa 25). *„Kobiety w płomieniach"*, dramat.

MUZA (Mokotowska 73, tel 66-26) *„Student z Pragi"* z Konradem Veidtem, występy artystów.

PAN (Nowy Świat 40, tel 237-40) *„Hotel Imperial"*.

STYLOWY (Marszałkowska 112, *„12 diamentów"*, dramat z Douglasem Fairbanks.

URANJA (Krak Przedm. 66). *„Nie bój się, bo... ja sam w strachu"* z Haroldem Lloydem.

WODEWIL (Nowy Świat 43. tel. 301 90) *„Książe Czarnych Gór"*. W roli gł Harry Liedtke.

CHŁODNA—ŻELAZNA.

CZARY (Chłodna 29). Dziś: *„Szafot i estrada"*.

BAJKA (Żelazna 61). *„Ojcowie i dzieci"*.

POLONJA (Żelazna 31). *„Bezdomny"*, dramat w 10 akt. Początek 1 seansu o godz. 4, w niedzielę i święta o godz. 2.

WOLA.

ITALIA (Wolska 32). *„Księżna Gdańska"*.

Z wystawy Foto-Kinematograficznej

CO WYŚWIETLAJĄ CZTERY KINA WYSTAWY

Dziś na wielkim ekranie dziennym „Królowa Niewolników", na ekranie „A.E.G." „Dzwonnik z Notre Dame", na ekranie Pathe Baby „Siostra Beatrice", w kabinie p. Jarosza nowe filmy trickowe i widokowe.

FREKWENCJA NA WYSTAWIE

Dotychczas, t. j. przez 20 dni zwiedziło Wystawę 64.000 osób. Frekwencja zwiększa się z dniem każdym Pomimo niestałej pogody dziennie bywa na Wystawie około 5000 osób.

WIADOMOŚCI RADJOWE

TRANSMISJA „UCZTY SZYDERCÓW" Z OPERY POZNAŃSKIEJ

W dniu dzisiejszym, t. j. we wtorek, o godzinie 19.20 radjostacje warszawska i krakowska za pośrednictwem poznańskiej stacji nadawczej transmitować będą z Teatru Wielkiego w Poznaniu „Ucztę Szyderców" Umberta Giordano.

Przepiękna opera, której obsadę stanowią czołowe siły teatru Poznańskiego nadana będzie w całości, poprzedzona krótkiem streszczeniem libretta wypełni cały dzisiejszy wieczór.

W najbliższym czasie repertuar operowy w radio uzupełnią transmisje z Teatru Wielkiego w Warszawie.

W MINUTĘ Z NEW-YORKU DO LONDYNU

Radjo, jako doskonały informator przysłużyło się tym razem zapalonym miłośnikom sportu bokserskiego. Ostatni mecz rozegrany między Dempseyem a Tunneyem wzbudził olbrzymie zainteresowanie na całym świecie, a przedewszystkiem w Londynie, gdzie boks jest bardzo popularnym sportem. To też w minutę po rozegraniu meczu radjostacje angielskie otrzymały wyniki meczu z dokładnemi szczegółami, tak, że ciekawość tłumów wyczekujących na wiadomości mogła być natychmiast zaspokojona.

Wszystkie stacje nadawcze ogłosiły natychmiast wyniki meczu przez radjo, a dzienniki mogły na podstawie depesz radjowych wydać specjalne dodatki.

Jak dalece emocjonował mecz miłośników tego sportu, świadczy fakt, że podczas słuchania przez radjo wyników kilka osób przypłaciło to życiem wskutek ataku serca spowodowanego silnem wzruszeniem.

POPOŁUDNIU I WIECZOREM
W WARSZAWIE
DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO-USŁYSZEĆ?

RADJO
PROGRAM RADJOFONICZNY
na środę, dn. 28 b. m.

(Warszawa długość fali 1111 mtr.)

Godz. 12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo - metorologiczny, komunikaty PAT., nadprogram. *Godzina 12.15* — Transmisja z wystawy Fotokin. Odczyt wygł. p. K. Smykowski. *Godz. 15.00* — Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. *G. 15.20 — 16.30* — Przerwa. *Godzina 16.30 — 17.00* — Program dla młodzieży („O Wiśle") wypowie prof. Aleksander Janowski. *Godz. 17.00 — 17.15* — Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński. *Godz. 17.15 — 18.35* — Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Henio Domański (wirtuoz na harmonji ustnej), Ludwik Lawiński (śpiew recyt.) oraz p. Stan. Nawrocki (akomp.). Komunikat Tw. Zach. Hodowli Koni.

Godz. 18.35 — 19.00 — „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr Marjan Stępowski. *Godzina 19.00 — 22.00* — Transmisja z auli Uniwersytetu w Poznaniu pierwszego plenarnego zebrania „Międzynarodowego Akademickiego Kongresu Misyjnego". Po uroczystościach transmisja koncertu ze studja Radja Poznańskiego. *Godz. 22.00* — Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. komunikaty PAT, nadprogram. *Godzina 22.30 — 23.30* — Transmisja muzyki tanecznej z sali malinowej hotelu „Bristol".

INAUGURACYJNY KONCERT KONSERWATORJUM — EGON PETRI

W czwartek, dn. 29 b. m. odbędzie się w sali Konserwatorjum inauguracyjny koncert nowego sezonu koncertowego. Udział bierze Egon Petri który wykona olbrzymi program, złożony wyłącznie z utworów Liszta.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH
na wtorek, dn. 27 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).

Opera Pucciniego *„Cyganerja"*. Udział przyjmują pp.: Bandrowska-Turska i Olgina oraz pp. Dobosz, Freszel, Mossoczy, Wiśniewski, Tokarski, Boelke i inni, pod batutą p Dołżyckiego.

Jutro piękna legenda japońska A Wieniawskiego „Megae" z pp. Lipowską i Dygasem i opera Mascagniego *„Rycerskość wieśniacza"*.

NARODOWY (Plac Teatralny).

Dziś *„Farys"* Miłaszewskiego z Węgrzynem. Jutro i pojutrze po raz ostatni *„Niewierna"* Bracca ze znakomitą Ćwiklińską Brydzińskim i Różyckim.

LETNI (w ogrodzie Saskim).

Dziś i dni następnych pełna wytwornego humoru i szczerego sentymentu *„Moja maleńka"* z Majdrowiczówną, Gellą, Lenczewskim i Kurnakowiczem w rolach głównych.

POLSKI (ulica Oboźna).

Dziś i dni następnych świetna sztuka Sardou *„Fedora"*, w której kreacja p. Przybyłko-Potockiej wzbudza ogólny zachwyt.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna).

Gra w dalszym ciągu komedję Kaweckiego *„Fura Słomy"* z Kamińską, Modrzewską, Maszyńskim, Grabowskim i Grolickim w rolach głównych.

QUI PRO QUO (Galerja Luksemburga).

Entuzjastycznie przyjęta została przez prasę i publiczność świeżo wystawiona rewja *„Moryc"*.

NIETOPERZ (Karowa 18).

Dziś operetka *„Odmłodzony Adolar"*. Początek przedstawienia o godzinie 8.30 wiecz.

KARUZELA dawniej „Rococo" (Nowy Świat 63).

Dziś, o godzinie 7.20 wieczorem rewja w 15-tu obrazach p. t. *„Warszawa — Paryż"*. W programie pp. Macherscy, Gierasieński, siostry Halema, Olsza, Hryniewiecka, Ordyńska i inni, Koszutski-Girls (16 osób).

NOWOŚCI (Bielańska 5).

Operetka *„Baron Cygański"*.

Początek przedstawienia o godz. 7 m 45

REWJA NOWOŚCI (początek o 10 wieczór).

Program p. t. „Hallo Nowości" z pp.: Pogorzelską, Chaveau, Mierzejewskim Tomem, Sempolińskim, Bekeffy i Korczyńskim na czele.

TEATR „WODEWIL", Nowy-Świat 43. Scena letnia

Dziś i codziennie pożegnalny przegląd szlagierów p. t *„Jeszcze go raz!"* z Janiną Madziarówną i Cz. Skoniecznym na czele.

OLIMPJA (Marszałk. 114)

Codziennie nowowystawiony program p. t. *„W damskiej bieliźnie"*.

PRASKI (Praga — Zygmuntowska).

Dziś i jutro *„Lilla Weneda"* Słowackiego.

ZWIERZYNIEC

Aleje 3-go Maja nr. 12 (róg Solca)

WIADOMOSCI TEATRALNE

WYPRAWA NA KSIĘŻYC

Dzieci całej Warszawy spotykają się w niedzielę, dn. 2 października w kinie „Komedja", Jasna 3, o godz. 12-ej w poł. na zabawnej fantastycznej bajce pod tyt. *„Wyprawa na księżyc"* ze śpiewami i tańcami Michaliny Mukowieckiej, reżyserji i z udziałem Henryka Małkowskiego.

Tańce w wykonaniu uczenic szkoły M. Ambroziewiczówny.

PRZEWODNIK OŚWIATOWY „ABC"

Jak zapewnić sobie byt?
„ABC" na kursach Ign. Sekułowicza

Nigdzie chyba bardziej nie wyrzeka się tyle na brak pracy, co w Polsce... I nigdzie, zdaje się, niema tyle tej pracy, co właśnie... w Polsce. Tak. Pracy jest poddostatkiem, tylko brak... ludzi.

U nas przygotowuje się ludzi do wszystkiego, wszystkiego ich też się uczy, z wyjątkiem... sztuki życia.

Tymczasem na zachodzie Europy zagadnienie to rozwiązały uczelnie, które uzbroiwszy człowieka w wiedzę praktyczną, pozwoliły mu stanąć do walki o byt z wiarą i pewnością zwycięstwa. Dość wspomnieć o paryskiej „L'Ecole Universelle", albo o kursach Pigier'a, które przysporzyły Francji masy przedsiębiorczych i praktycznych obywateli: księgowych, daktylografek, komiwojażerów, przedstawicieli handlowych sprzedawców, kasjerów, prokurentów i t. p.

U nas, szermierzem owej wiedzy praktycznej, wiedzy czyniącej z ludzi nietylko księgowych, czy sprzedawców, ale i tęgie charaktery, jest p. Ignacy Sekułowicz, którego kursa handlowe wydały już przeszło 1.500 osób z uśmiechem dających sobie radę w życiu, mających zabezpieczony byt.

I dziś, kiedy pytacie nas Czytelnicy, jak zapewnić sobie byt, powiadamy Wam otwarcie: zwróćcie się do kancelarji kursów Ign. Sekułowicza, Żórawia 42. tel 289-24, zażądajcie program nauk, przejrzyjcie go, a przekonacie się, że tylko Wasza własna wola zdecyduje o Waszem powodzeniu.

Może niektórzy z Was są ludźmi pracy, a chcieliby poprawić sobie byt...? Niech tacy korzystają z koedukacyjnych kursów wieczorowych od godz. 5 do 10 wieczorem; one uczynią z nich odpornych na przeciwności życia człowieka pracy. A może Wy, młode kobiety, zastanawiacie się, co zrobić ze sobą, którą drogą pójść, aby trafić w życiu do celu...? Przed Wami stoją otworem żeńskie kursa ranne od godz. 8 do 1-ej popoł. A, wreszcie, Wy wszyscy, rozrzuceni po różnych stronach naszej Rzeczypospolitej, którym nie danem jest być w stolicy... Czyż przypuszczacie, że droga karjery przed Wami zamknięta...? Nie, stolica przyjdzie do Was: kursa Ign. Sekułowicza udostępnią Wam korzystanie z lekcji drogą korespondencyjną: nauczą Was księgowości, rachunkowości, korespondencji, stenografji, kaligrafji, towaroznawstwa, języków obcych, prawa i t. p.

I kiedy skończycie kursa, a zapytają Was, co potraficie robić, śmiało odpowiecie: umiemy liczyć, stenografować, kupować, sprzedawać, korespondować itd. Bo dziś, zamiast tego, słyszy się, niestety, tylko: a. skończyliśmy 8 klas... albo: mamy za sobą tyle i tyle fakultetów...

Zapamiętajcie sobie: dziś zdobywa się życie tylko wiedzą praktyczną. Powtórzy Wam z doświadczenia owe przeszło 1.500 osób, które ukończyły kursa Ign. Sekułowicza, a których listy dziękczynne znajdziecie w bezpłatnym prospekcie tych kursów.

SPORT

PIŁKA NOŻNA

TABELA LIGOWA

Po ostatnich niedzielnych rozgrywkach tabela mistrzostw ligowych przedstawia się następująco: 1) Wisła 23 gry 37 pkt., 2) I F. C 21 gr 30 pkt, 3) Pogoń 21 g. 25 pkt., 4) Warta 21 g. 23 pkt., 5) Ł. K. S. 23 gr. 22 pkt, 7) Ruch 21 g. 22 pkt., 8) Turyści 20 g. 21 pkt., 9) T. K. S. 22 gr. 20 pkt, 10) Czarni 22 g. 19 pkt., 11) Hasmonea 21 g. 19 pkt., 12) Polonia 20 g. 17 pkt., 13) Warszawianka 21 g. 12 pkt., 14) Jutrzenka 22 g. 10 pkt.

VARSOVIA W WILNIE

Harcerska drużyna Varsovia bawiła w Wilnie, gdzie rozegrała dwa mecze towarzyskie z mistrzem Wilna Makabi, ulegając w pierwszym dniu 1:4, a drugiego dnia uzyskując wynik remisowy 0:0.

DZISIEJSZY MECZ

W dniu dzisiejszym o godz. 15.30 na boisku Skry odbędą się zawody towarzyskie między drużyną Legji a B-klasową Gwiazdą.

WIOŚLARSTWO

WILEŃSKIE REGATY

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Wilnie na rzece Wilji międzyklubowe regaty o mistrzostwo Wilna. Udział w tych regatach brały osady z Warszawy Poznania, Grodna i Wilna. Mistrzostwo Wilna w biegu jedynek wyścig. klepkowych na dystansie 2000 mtr. zdobył Grodzieński Kl. Sportowy, bieg czwórek półwyścigowych klepkowych dla pań wygrała osada AZS — Wilno, bijąc osadę Warsz. T-wa Wioślarskiego i zdobywając nagrodę T-wa Akc. B-cia Jabłkowscy. Bieg czwórek półwyśc. klepkowych młodzieży (dystans 1500 mtr.) wygrała osada Warsz. T-wa Wioślarskiego „Wisła".

TENIS

KLUBOWE MISTRZOSTWA POLSKI

W roku bieżącym Polski Związek Lawn-Tenisowy po raz pierwszy zorganizował rozgrywki międzyklubowe o mistrzostwo Polski, składające się z siedmiu spotkań.

Do tej pory rozegrano już półfinały przyczem Łódzki L. T K. pokonał warszawski L. T. K. w stosunku 5:2, AZS — Kraków pokonał Lwowski Kl. Tenisowy w stos. 4:3. Finał odbędzie się w dniach najbliższych.

BOKS

ZAWODY BOKSERSKIE NA RZECZ POGOTOWIA

W ub. sobotę i niedzielę odbyły się w Ogrodzie Saskim zawody bokserskie na rzecz Pogotowia Ratunkowego, które dały następujące wyniki: Kaczorowski (Prażanka) bije Nartowskiego (Skra) na punkty; Mazurkiewicz (Skra) bije Gajewa (Y. M. C. A.) który po 2 rundach poddaje się; Anders (Makabi) i Nowina (Skra) kończy się na remis; Birencwaig (M.) i Orłowski (S.) wychodzą na remis; Dąbrowski (YMCA) bije Czerlicę (Prażanka) na punkty.

Pozatem odbyły się walki pokazowe Wiktora Junoszy i Edwarda Raua.

HAZENA

POLONIA — WARSZAWIANKA 3:2

Po dłuższej przerwie panie zabrały się znów do pracy sportowej i zaprodukowały nam mecz hazeny, który odbył się w ub. niedzielę. Mecz ten rozegrany między drużynami Polonji i Warszawianki, przyniósł nieznaczne zwycięstwo pierwszym, bo w stosunku 3:2.

Na szczególne wyróżnienie zasługują: Kielichówna i Smidówna, z Polonji, oraz Gawska i Hurdzianka z Warszawianki. Bramki dla Polonji strzeliły Świdówna, Kwiecińska i Szymańska, a dla Warszawianki obie Hurdzianka.

ODCZYTY

UWADZE WŁAŚCICIELI KAMIENIC

Stołeczny Komitet Tygodnia Obrony Przeciwgazowej organizuje dla pp. Właścicieli, Administratorów i Rządców domów, odczyt z dziedziny obrony przeciwgazowej ludności stolicy.

Odczyt ten odbędzie się dnia 29.9 1927 r. w cyrku przy ul. Ordynackiej o godz. 7-ej wieczorem i zostanie uzupełniony filmem propagandowym. Wstęp bezpłatny.

Ze względu na cel liczne przybycie pożądane.

Ż Afryki do Polski

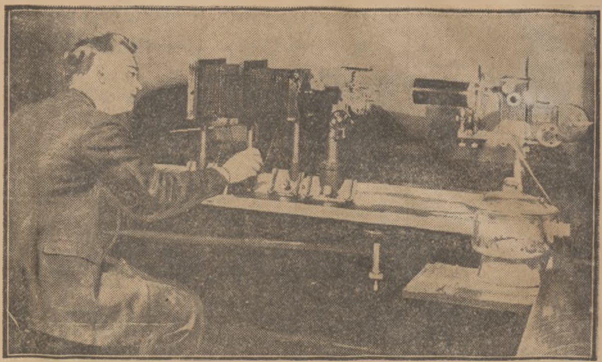


Pp. Gebłowie-Tarnawa, o których pisaliśmy wczoraj, przywieźli z Afryki kilka bardzo ciekawych okazów zwierząt dla Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego. Wspaniały lampart jest tak oswojony, że chodzi na smyczy jak psiak.



Jeden z najniebezpieczniejszych drapieżników, pantera, również wzbogaci zbiory ogrodu zoologicznego.

Swiatowy rekord w fotografowaniu przez mikroskop



Swiatowy rekord w fotografowaniu przez mikroskop o wielkiej sile powiększającej zdobył niedawno już po raz trzeci inżynier Robert Guthvie, dyrektr T-wa Gazowego w Chicago. Udało mu się ostatnio osiągnąć zdjęcie kawałka stali powiększonego 15.55 razy. Aparat p. Guthvie'go może odbijać i fotografować wszelkiego rodzaju przedmioty, mające 1:200000 cala grubości. Soczewka aparatu jest tak silna, że przedmiot umieszczony na płytce jest zupełnie niewidoczny dla oka.

Tego rodzaju fotografje mogą mieć ogromne zastosowanie w nauce, szczególnie w bakterjologji.



Pierwsza pani: — Wczoraj widziałem męża pani na ulicy, ale on mnie nie widział.

Druga, w roztargnieniu:—Ach tak, tak, on mnie o tem mówił.

Nowoczesne siostry siamskie



Sensacją Londynu w ubiegłym tygodniu było przyjście na świat 2 bliźniąt-córek. Urodziły się one złączone razem na wzór sióstr sjamskich i ku zdziwieniu lekarzy zarówno matka jak i one cieszą się do tej pory jaknajlepszem zdrowiem. Na chrzcie otrzymały imiona Marja i Anna.

Obecnie są one pod obserwacją lekarzy w szpitalu św. Tomasza i jest nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Zanik źródeł naftowych

następstwem trzęsienia ziemi

Z Baku nadeszła wiadomość, że słynne źródła naftowe w Baku nagle poczęły znikać, a szyby zapadać się. Wśród zniszczonych szybów znajduje się jeden z największych na świecie. Zniknięcie źródeł naftowych ma być następstwem trzęsienia ziemi na Kaukazie i w Krymie.

Pod wpływem wody i szczotki ryżowej

70-letni nieboszczyk zmartwychwstał

W Łucku na Wołyniu w szpitalu miejscowym leczono 70-letniego Kiwa Sokołowskiego. Stan jego uważano za beznadziejny.

Istotnie po paru dniach starzec nie dawał znaku życia. Lekarz dyżurny stwierdził zgon. „Trupa" wyniesiono do kostnicy, gdzie w myśl zwyczaju przystąpiło dwóch żałobników do mycia nieboszczyka.

Gdy tylko jednak ryżowa szczotka dotknęła ciała, „trup" zerwał się jak oparzony — jednem słowem zmartwychwstał.

Na ten widok żałobnicy rzucili się ku drzwiom.

Przerażeni uciekinierzy wpadli do kancelarji dyżurnego lekarza. Zawiadomiony o niezwykłym wypadku personel szpitala udał się w komplecie do trupiarni.

Lekarze, zbadawszy Kiwę Sokołowskiego, polecili przenieść go z powrotem do sali szpitalnej, gdzie pacjent szybko wraca do zdrowia.

Tak to zimna woda i ryżowa szczotka najbardziej nawet „zatwardziałego" nieboszczyka może przywrócić do zdrowia.

Nasz nowy odcinek powieściowy

„Swiat w płomieniach"

Fascynujące dzieje wojny przyszłości

Gigantyczne zmagania miljonowych armji Wojna światowa około r. 1930

Oto temat powieści, którą w dniach najbliższych zaczniemy drukować na łamach „ABC". Akcja toczy się na ziemiach polskich.

Fascynująca ta powieść, którą wszyscy czytać będą z zapartym tchem, jest dziełem d-ra Antoniego Marczyńskiego, młodego i bardzo utalentowanego autora, cieszącego się już dzisiaj w całej Polsce olbrzymią poczytnością.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 mm. na 1 szp. (łam 5szpaltowy) w tekście 50 gr.,—komunikaty — 75 gr., pierwsza i ostatnia strona 1 zł., zwyczajne (łam 10-szpalt.) — 15 gr., drobne 1 słowo—10 gr. tabelaryczne o 50 prc., zastrzeżone miejsca 25 prc. drożej. Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 prc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

ODDZIAŁY: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon dzienny 2-43, nocny 11-19, Konto P. K. O. 6088. Brześć n/B Piotrowska 16. Włocławek, Cyganka 26. Tel. 136. Zakopane, Agencja Prasowa T. Siemianowskiego Krupówki róg ul. Narynek. Poznań, Murna 2. Radom, Lul eska 28 tel. 383. Płock, Plac Kanoniczny 1. Koło, ul. 3-go Maja Nr. 1, tel. Nr. 3. Suwałki, Kościuszki 81. telefon 68.

Warszawa, Redakcja: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66. Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny Abc W. rszawa

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.